N^er 177. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 5 SIERPNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięc miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięc.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
3	6	27" 2, 430	+ 10, 4	3, 21	Pł. Zachodni mocny	Chmurno	Deszcz
	2	3, 420	+ 14, 5	3, 03	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 225	+ 10, 4	4, 45	,, słaby	,,	
4	6	27 3,''' 794	+ 7, 9	3,'' 62	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	2	3, 988	+ 16, 4	4, 81	Pł. Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	3, 768	+ 1[illegible], 4	4, 18	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Wczoraj w kościele archipresbyteralnym P. Maryi odbyło się uroczyste Nabożeństwo i Te deum laudamus na podziękowanie Bogu za szczęśliwe zachowanie drogich dni Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego, Dostojnego Współopiekuna krainy naszéj, zagrożone niesłychanéj zbrodni zamachem na d. 26 lipca w Berlinie.

Takież same dziękczynne Nabożeństwo odbyło się dnia tego w kościele ewangelickim S. Marcina, podczas którego szanowny Pastor WJX. Otręba, miał stosowne kazanie w duchu prawdziwie ewangelicznym, wystawując całą okropność zaślepienia zbrodniarza, który śmiał targnąć się na życie jednego z najlepszych Monarchów. — Na oba te nabożeństwa liczną zgromadziła się Publiczność. —

Z Obserwacyj meteorologicznych w Obserwatoryum Astronomiczném w miesiącu Lipcu b. r. robionych, okazały się następujące wypadki: Sredni stan barometru wynosił 27" 3''' 7 a zatem o jednę linią mniéj jak średnia tego miesięczna z 19 letnich obserwacyj wynikająca. Najwyższy stan barometru był dnia 28 t. m. i wynosił 27" 6''' 0, najniższy dnia 9, 27" 1''' 3 zmiana więc miesięczna wynosi 4''' 7. Srednie ciepło było +12° 1 R. W tym roku więc średnia temperatura lipcowa o 3½ stopnia jest mniejsza, jak najmniejsza średnia w przeciągu lat 19 na ten miesiąc przypadająca. Największe ciepło było dnia 12 +20° 2 R. najmniejsze dnia 2 +6° 6 R. Srednia sprężystość wyziewów wodnych wynosiła 4''' 56. Największość przypadła na dniu 16 i wynosiła 6''' 2 przy pochmurnym czasie najmniejszość na dniu 18 lipca 3''' 0 przy dosyć pogodnym niebie. Wiatr panujący był Zachodnio-Południowo-Zachodni. Wicher był 2 razy to jest 22 i 23 od strony zachodnio-południowo-zachodniéj. Żadnego dnia niemieliśmy zupełnie pogodnego gdyż 16 dni było chmurnych a 15 zupełnie pochmurnych Deszcz padał w 30 dniach, a zatem przez cały miesiąc wyjąwszy jeden dzień; gdy tymczasem średnia liczba dni deszczowych z wieloletnich obserwacyj na ten miesiąc przypadająca wynosi tylko 17. W tym miesiącu była 2 razy mgła, burza 6 razy prawie dwa razy tyle jak zwykle.

Srednia zmiana igły magnesowéj od najmniejszości do największości wynosiła 9' 14". Największe zboczenie igły było dnia 27, najmniejsze 10. Największa dzienna zmiana była d. 10 najmniejsza dnia 9. W dniach 9. 17. 22. 25. i 31 igła miała ruch niejednostajny, a w dniach 13. 23 i 25 także pionowe wachania spostrzedz się dały.

Krakow d. 2 Sierpnia 1844 r.

Weisse Dyr. Obs.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Sierpień 1844 r.

Srednia cena furaliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp.	17	g. 2
Żyta celnego kosztował korzec ,,	11	g. 12
Wół ciężki wypadł na . . . ,,	167	g. 26
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,,	90	g. 5
Wieprz tłusty . . . . ,,	102	g. 10
Wieprz chudy . . . . ,,	62	g. 14
Skop . . . . ,,	7	g. 22
Ciele w średniéj cenie kosztowało zł.	12	g. 11
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła — funt		gr. 9

tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. $5\frac{1}{2}$
Polędwicy wołowéj . . . . . . — 12
Cielęciny pięknéj funt . . . . . . — 7
Skopowiny pięknéj funt . . . . . . — 5
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 10
tejże bez skórki . . . . . . — $7\frac{1}{2}$
Słoniny świeżéj czyli biłu funt . . . — 15
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt . . . . — 19
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. $6\frac{1}{2}$
detto za groszy 2 . . . . ,, — ,, 13
Chleba bochenek pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. — łut. 29
za groszy 6 . . . . ,, 1 ,, 27
za groszy 12 . . . . ,, 3 ,, 22
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, 1 ,, $7\frac{1}{2}$
,, za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, 15
Chleba za groszy 12 . . . funt 4 łut. 30
,, za groszy 24 . . . . . ,, 9 ,, 28
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, 23
,, za groszy 12 . . . . . ,, 5 ,, 14
Placek solony za grosz jeden ,, — ,, 14
Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinieu ważyć funtów 12 łutów 11 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy $2\frac{1}{2}$.
Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . . . złp. 1 gr. 6
,, bółczanéj . . . . . ,, — ,, 29
,, średniéj . . . . . . ,, — ,, 21
,, pośledniéj . . . . . ,, — ,, 14
,, żytnéj w najlepszym gatunku ,, — ,, 21
Soli centnar wagi berlińskiéj . ,, 21 ,, —
,, funt płaci się po . . . . . ,, — ,, 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 11 gr. 8, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 14, kwarta gr. $3\frac{1}{2}$. należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana i w piasku utrzymana gr. 5.
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 8 gr 28
u szynkarza garniec . ,, — ,, 10
,, kwarta . ,, — ,,
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 4 gr. 14
,, u szynkarza garniec . ,, — gr. 5
Swiec rurkowych z czystego łoju funt ,, 28
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . ,, ,, 26
Mydła dobrego tałlowego funt . . gr. 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZÉJ.

— *Berlin* 3 *Sierpnia* —

Ze wszystkich prowincyi królestwa zjeżdżają się deputacye do Erdmannsdopf z adressami wynurzenia swych uczuć Najjaśniejszemu Panu, z powodu zamachu d. 26 lipca, szczęśliwie unikniomego. Miasta Wrocław Poznań, i wiele innych; pospieszyły z wynurzeniem swych uczuć; — takiż sam adres przesłali francuzi zamieszkali w stolicy tutejszéj. — W całym kraju jedna szczególna zgroza opanowała umysły na wiadomość o tak czarnym zamachu zbrodniarza.

Mówią że w chwili popełnionéj zbrodni, sprawca widząc się zagrożonym rozszarpaniem od ludu, zawołał na adjutanta królewskiego: »P a n i e r a c z m n i e z a s ł o n i ć; — w i e m d o b r z e ż e g ł o w a m o j a s p a d n i e, — a l e n i e c h c ę ż e b y m n i e l u d w s w e m z a j ą t r z e n i u r o z s z a r p a ł.« —

— *Paryż* 28 *Lipca.* —

Jak po wszystkie poprzednie lata, podczas uroczystości lipcowych, tak i dziś większa część osady paryzkiéj stoi pod bronią, w pogotowiu na wszelkie nieprzewidziane wypadki.

Xżę Nemours powrócił wczoraj z obozu pod St. Omer do Neuilly. Do podróży króla Ludwika Filippa do Anglii przedsięwziętej tego lata, czynione są już w marynarce francuzkiéj, stosowne przygotowania.

— *Londyn* 27 *Lipca.* —

Przedwczoraj odpłynął statek angielski z podarunkami dla Najjaśniejszego Cesarza Rossyjskiego.

— *Kopenhaga* 27 *Lipca.* —

Wczoraj cztery okręty liniowe flotty rossyjskiéj stojącéj w porcie Helsingoers, i jedna fregata popłynęły w kierunku północnym, inne dla przeciwnego wiatru, jeszcze się tam zatrzymały.—

Nowy statek parowy żelazny, wybudowany w Angli na rachunek rządu Rossyjskiego przybył tu 23 lipca po południu, i nazajutrz popłynął, jak słychać, do Petersburga.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 19 *Lipca.* —

Izba deputowanych przyjęła wczoraj budżet ministerstwa skarbu większością głosów 201 przeciw 59, projekt kolei żelaznéj z Paryża do Sceaux większością głosów 220 przeciw 12, i udzieliła 1,800,000 fr. na doświadczenie systemu atmosferycznych kolei żelaznych.

W izbie parów minister skarbu przedłożył dziś budżet wydatków na rok 1845; rozprawy na tem krótkiem posiedzeniu nie miały żadnego interessu.

Izba deputowanych przyjęła dziś różne projekta miejscowego interessu, między innemi projekt wybudowania kilku parostatków do służby między Francyą i Anglią.

— Dnia 20 Lipca. —

Izba deputowanych przyjąwszy wczoraj różne projekta do prawa bez rozpraw, przyjęła jeszcze zpośpiechem dwa pierwsze artykuły budżetu dochodów.

Rozpoczęto już przygotowania do uroczystości lipcowych. Najświetniejszą część uroczystości stanowić będzie oświetlenie wstępu na pola Elizejskie, które na prawo i na lewo przedstawi dwa z kolorowego światła pałace; każdy z nich będzie miał 120 arkad. Od fontanny do rogatek de l'Etoile stać będzie po każdéj stronie 16 wielkich piramid w kolorowém świetle. Po nad szossą jaśnieć będzie 40 ogromnych słońc. Oświetlenie to będzie przynajmniéj tak pyszne jak w 1840 r.

Xiążę Joinville rozpocznie natychmiast blokadę portów marokańskich, jak tylko sułtan nie podda się pod *ultimatum* rządu francuzkiego. Kredyt nadzwyczajny na koszta prowadzenia wojny z Marokanami ma być wkrótce od izb zażądany. Mówią że rząd domaga się od cesarza marokańskiego, jako wynagrodzenia za zrządzone nam straty, 10 milionów fr. i 1000 koni.

Pani Lacoste i jéj spóloskarżony nauczyciel Meilhan, zostali przez sąd przysięgłych w Auch uniewinnieni.

Jak zwierzchnictwa nad wyspą Otaheiti, tak też teraz nie przyjął gabinet tuileryjski protektoratu nad hiszpańską częścią wyspy Hajti, który nowa rzeczpospolita Dominikańska ofiarowała admirałowi francuzkiemu Moges.

— Madryt 20 Lipca. —

Pan Gonzalez Bravo wybiera się na swe poselstwo do Lizbony.

Z Kartageny donoszą, że przed tamecznym portem stanęła eskadara angielska. Sądzą, że przybyła uważać poruszenia, jakie zajdą w wojnie z Marokanami.

Powód do niespokojności, w skutku któréj jenerał Breton, jeny kapitan Aragonii, ogłosił tę prowincyę w stanie oblężenia, dało stracenie biednego D. Lagunas, byłego komendanta gwardyi narodowéj, oraz dwóch innych osób, nazwiskiem Ribeiro i Miana, ostatniego nazwanego jenerałem Zurdo. wszystkich 3 obwinionych o zamordowanie przed 6 laty jenerała Esteller. Właściwą przyczyną, dla któréj ich skazano, jest ich liberalny sposób myślenia i zbliżający się czas nowych wyborów, przy których obawiano się ich wpływu. Z tejże samej przyczyny rozpoczęto znowu dawne processa przeciwko panu Cortina Mendoz i innym liberalnym członkom ostatnich kortezów, przeniesiono jenerała San Miguel z Madrytu i skazano na wygnanie do wysp Balearskich jenerała Cardero.

Donoszą z Barcelony, że królowa Krystyna nie jest już teraz tak nieprzychylną zamęźciu młodéj królowéj z synem Infantą D. Francisco de Paula, jak była przed śmiercią Infantowéj Donny Karoliny.

Rozmaitości.

SPIEWNIK DOMOWY.
Pana Moniuszki.
Przez J. I. Kraszewskiego.

Powołanie artystyczne u nas, jest może jednym z najfatalniejszych darów, tak mało artysta spotyka współczucia w otaczającym go świecie, tak nie wiele po swoim talencie, przy największéj pracy, spodziewać się może; nawet sławy, nawet téj nagrody nic nie kosztującéj, którą często dają Bóg wie za co i Bóg wie komu. Niestety, myśmy jeszcze pod względem pojęcia i uczucia sztuk w ogólności -- w kolebce. Wprawdzie za młodu uczą nas rysować nosy, grać poczynając od Hüntena, a kończąc na Thalbergu, ale to u nas dotąd nie rozwija pospolicie ani malarskiego, ani muzykalnego uczucia. Zarówno z ustaniem lekcyj, wzory nosów i waryacye Hüntena idą spoczywać w kącie, a jedyną nauki pamiątką, jest ofiarowana mamie lub papie głowa Minerwy, czarną rysowana kredą, i umiejętność wygrywania mazurów, przy wielkich postępach jest nadzieja grania nawet kontradansów. I na tem koniec. Nikt serio nie bierze u nas sztuki, a w przypadku natrafienia na prawdziwy w dziecięciu talent, rodzice rachują go za nic. W istocie do czego on prowadzi?

Za granicą w prawdzie talent jest dziś najpiękniejszym darem: on wiedzie do wszystkiego, do sławy, do uwielbienia mass, do zbogacenia, do przyjęcia w najpierwszych towarzystwach. Widzimy np. szlachetnie urodzonego Mario-Candia, który korzysta z talentu swego do muzyki i śpiewu, występując jako śpiewak. Znaleźlibyśmy więcéj przykładów, ale po co nam one? u nas całkiem przeciwnie. Talent, gdy go Bóg dał, potrzeba koniecznie zdusić w sobie, bo na nim przyszłości opierać niepodobna.

Te i inne myśli nastręczył nam świeżo otrzymany z Wilna *śpiewnik domowy* pana Stanisława Moniuszki. Autor jego, jest jednym z tych rzadkich młodych ludzi, co najpiękniejszy wiek poświęcili sztuce sercem pokochanéj, co się wydoskonalili w niéj, co przynoszą nam owoc, którego smaku nie wiem czy usta naszéj zobojętniałéj na wszystko publiki poczują. A szkoda talent i nauka pana St. Moniuszki, stawią go obok znakomitych kompozytorów zagranicznych, którym bynajmniéj nie ustępuje, ani znajomością wszystkich resursów sztuki, ani bogactwem melodyjnych natchnień. Nie jest to jeden z tych samouków, co przy talencie nawet, korzystać z niego dla braku nauki nie mogą, jest to organizacya muzykalna piękna, umocniona, podparta studiami poważnemi, silnemi, rozwijającemi całe skrzydła artysty.

Gdyby się u nas poznać mogli na talencie pana St. Moniuszki, nie zazdrościlibyśmy niemcom śpiewek Schuberta i Mendelssohna Bartholdy, francuzom p. L. Puged, Hip. Monpou i Berat. Nad francuzkiemi nawet kompozytorami muzyki, p. St. Moniuszko ma wielką wyższość w pojęciu sztuki i zgłębieniu iéj resursów. Nie będziemy tu powtarzać, że pan St. Moniuszko jest uczniem konserwatoryum Berlińskiego, chociaż nie zawadzi o tém wiedzieć, gdy u nas zawsze jeszcze chętniéj się podpieramy na powadze obcych, niż na własnym smaku i znajomości rzeczy.

Gdy śpiewnik domowy miał wychodzić, oznajmił o nim wyborny artykuł p. S. Lachowicza w tygodniku Pet.; odwołujemy się teraz tem chętniéj

do niego, że lepiéj zapewne od nas dał poznać p. St. Moniuszkę. Zbiór który mamy przed sobą, składa się z dziewiętnastu różnego charakteru śpiewów. Autor wybrał współczesnych poetów utwory, już znajome, począwszy od Świtezianki, obszernéj sceny, która stanowi bez wątpienia główną ozdobę śpiewnika. Melodya Świtezianki odrazu daje poznać kompozytora, który wpił się w przedmiot i doskonale go uzupełnił pełną charakteru muzyką. W śpiewie masek z Maryi Malczewskiego, motyw doskonale schwycony, przypomina niedobrany chór głosów ostrych, wedle słów poety, chór żywcem zdaje się z pieśni ludu wzięty. Tęskna nuta barkaroli pana Korsaka, która już podobno powtórnie otrzymała *les honneurs de la mise en musique*, porównana z dawniejszą przekona każdego, kto się przekonać zechce, jak dalece p. St. Moniuszko przechodzi wszystkich znanych kompozytorów pieśni. Tamci trafem, dla zabawki coś sobie nucą, ten wie co robi i pełen jest swego przedmiotu, którego lekce nie waży. Następny śpiew *Kochać*, jakby dla kontrastu pełen jest życia, pełen wesołości i ruchu. Tu poeta wywiódł w pole kompozytora. Muzyk zastósował się wybornie do słów poety, ale proszę mi wytłómaczyć, zkąd się wzięło poecie z tego tonu, namawiać do kochania? *Pielgrzym--Morel*, prostotą i melodyą dziwnie zawsze zastósowaną do przedmiotu, odpowiadają innym utworom. *Pieśń żeglarzy* p. E. Wasilewskiego, pełne znów dzikiéj energii, znać wszędzie artystę, co wedle woli swéj, kieruje natchnieniem i każdego z poetów, jego językiem że tak powiem, dopełnia i tłomaczy.

Wedle nas, jedną z najmilszych i najszczęśliwiéj wyśpiewanych piosnek, jest mazurek *Panicz i dziewczyna*. Tu p. St. Moniuszko pojął, że pieśni sielskie, pieśni z podań ludu, koniecznie motywami muzykalnemi ludu dopełniać się powinny. Ale jak te motywa pod ręką artysty nabierają wdzięku, życia, znaczenia! czytajcie piosnki sielskie, *żal dziewczyny*, *Kukułkę*, i wszystko co następuje, czytajcie i sądźcie.

Nie sama wdzięczność za obranie naszéj poezyi (kończącéj zbiór) zmusza nas znowu chwalić i chwalić bez restrykcyi opowiadanie *Dziad i Baba* scenę komiczną, wyborną, którą z resztą i inni już przed nami chwalili. Tu pełno humoru, pełno ruchu, a kłótnia dwojga staruszków, jak żywa, a głos śmierci odzywającéj się nad niemi, jak uroczysty, jak zda się z drugiego świata przychodzący? Nie będziemy się dłużéj rozszerzać nad zaletami zbioru p. Moniuszki, prosimy naszych śpiewaczek, naszych diletanti, aby nabyli śpiewnik i sami go osądzili, a pewni jesteśmy, że go przyjmą z takiém uczuciem wdzięczności i radości z jakim my go odebraliśmy i przeczytali. Każdy inny, mniejszych darów muzyk, w zbiorze 19 pieśni, nie uniknąłby był jednostajności, powtarzań pospolitości, tu nie znajdziecie nic takiego, wszystko świeże, wybornie do przedmiotu zastósowane, rozmajtości pełne. To tęskna, to żywa i rubaszna, to szyderska, to wesoła po wieśniaczemu gra ci piosnka do duszy. Piękne panie nasze, na których fortepianach leży p. L. Puged, Adam Dessaur, Berat i H. Monpou, niechże się zlitują i dowiodą znajomości i smaku, przyjmując śpiewnik p. Moniuszki do towarzystwa tych zagranicznych mistrzów, tem tylko lepszych od pana Moniuszki że mieli szczęście urodzic się nie u nas i nie u nas wsławić.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Sierpnia.

Wiesiołowska Honorata hr., Wiesiołowski Franciszek hr., Szubert Józef, Smiłowski Jan, Quignard Paweł, Boduszyński Ignacy, Królikowski Jan, Królikowska Cecylia, Kulczycki Wincenty ob., Karczowska Maryanna. Komar Anna, Giziński Jan, Woźniakowski Dawid ob., Łakomska Franciszka, Siedlecki Adam, z Polski; -- Bażan Edward ob., Langhaus Karol, Lorbacher Ferdynand, Weisse Maurycy, Lgocka ob., Pisulewski Szymon, Pankiewicz Jan, z Galicyi; -- Georgiewicz Paweł, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Morsztyn Jan ob., Berends kapit. ces. ross., Dekoński Stefan porucz. ces. ross., Poraziński Tomasz, Łabęcki Felix ob., Olszewski Wincenty, Olszewski Bolesław, do Polski; -- Ulrich Ida, Gościmski Franciszek, Dupuis Jan, do Galicyi; --Romaszkan Piotr, Hermański, Wietting Emil, Zamojski Karol, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Prawnie zajęty dochod z domu w mieście Żydowskim przy Krakowie pod Nrem 60 stojącego, składający się z 9 stancyi, między któremi w jednéj jest piec piekarski, piwnicy i komórki na węgle będzie d. 6 Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacyą w 3-letnią dzierżawę wypuszczony; warunki dzierżawy będą przez licytacyą odczytane. Mający chęć licytowania złoży *vadium* złp. 150.

Kraków d. 24 Lipca 1844 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Na Zwierzyńcu pod Krakowem w domu pod N. 16 we wtorek dnia 6 Sierpnia b. r. o god. 10 przedpołudniem z mocy rezolucyi sądowéj z d. 29 maja b. r. N. 836. nastąpionéj pozostałe ruchomości po niegdy Wojciechu Strzeleckim sprzedane zostaną, to jest: pościel, suknie, bielizna, naczynia slusarskie i inne za gotową zapłatę w monecie srebrnéj *courant*.

Kraków dnia 30 Lipca 1844 r.

Skorczyński Kom. Sąd.

W dniu 8 Sierpnia r. b. z rana o godzinie 12 w rynku Miasta Okręgowego Chrzanów, w drodze exekucyi sądowéj, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą: bydła rogatego, oraz sprzętów gospodarskich. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 2 Sierpnia 1844 r.

Fran. *Borelowski* Kom. Sąd. Okr.